

Sygn. akt I ACa 349/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SA Danuta Jezierska SA Eugeniusz Skotarczak
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. F., M. F., A. F. i S. F.

przeciwko H. Ś.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 12 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 652/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1. zasądza od pozwanej H. Ś. na rzecz powódki A. F. kwotę 30.110 zł (trzydzieści tysięcy sto dziesięć złotych) wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 26 lipca 2014 roku,**
- 2. zasądza od pozwanej H. Ś. na rzecz powoda J. F. kwotę 30.110 zł (trzydzieści tysięcy sto dziesięć złotych) wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 26 lipca 2014 roku,**
- 3. zasądza od pozwanej H. Ś. na rzecz powoda M. F. kwotę 30.110 zł (trzydzieści tysięcy sto dziesięć złotych) wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 26 lipca 2014 roku,**
- 4. zasądza od pozwanej H. Ś. na rzecz powoda S. F. kwotę 30.110 zł (trzydzieści tysięcy sto dziesięć złotych) wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 26 lipca 2014 roku;**
- 5. oddala powództwo w powstałej części;**
- 6. zasądza od pozwanej na rzecz każdego z powodów kwotę 2.559,75 zł (dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt dziewięć złotych i siedemdziesiąt pięć groszy) tytułem kosztów procesu;**

II. oddala apelację powodów w pozostałym zakresie;

III. oddala apelację pozwanej w całości;

IV. zasądza od pozwanej na rzecz każdego z powodów kwotę 2.111 zł (dwa tysiące sto jedenaście złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Danuta Jezierska Ryszard Iwankiewicz Eugeniusz Skotarczak

Sygn. akt I ACa 349/15

UZASADNIENIE

Powodowie A. F., J. F., M. F. i S. F. wnieśli o zasądzenie od pozwanej H. Ś. na rzecz powodów solidarnie kwoty 120.440 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 stycznia 2007 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu wskazali, że S. F., którego są spadkobiercami, zawarł z pozwaną umowę pożyczki na kwotę 40.000 dolarów amerykańskich, a pozwana nie dokonała jej zwrotu. Powodowie podali, że wartość żądania została wyrażona w polskich złotych według kursy dolara na dzień 30 grudnia 2013 roku.

W odpowiedzi na pozew pozwana H. Ś. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów solidarnie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego. Pozwana przyznała, że zawarła wskazaną w pozwie umowę pożyczki ze S. F., jednak twierdziła, że zwróciła udzieloną jej pożyczki. Jednocześnie podała, że uzgodniła ustnie ze zmarłym, iż spłata pożyczki będzie dokonywana w złotych polskich, w terminach wspólnie uzgadnianych, stosownie do możliwości płatniczych pozwanej.

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2014 roku, sygn. akt I C 652/14, Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził w pkt I-IV od pozwanej na rzecz każdego z powodów kwoty po 10.394,16 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 26 lipca 2014 roku, w pkt V oddalił powództwo w pozostałej części, a w pkt VI zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu.

Orzeczenie tej treści Sąd pierwszej instancji wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynikało, że S. F. był mężem powódki A. F. i ojcem powodów S. F., J. F. i M. F.. S. F. utrzymywał z mężem pozwanej - W. Ś. bliskie relacje towarzyskie i biznesowe, pożyczali sobie nawzajem, w zależności od potrzeb, pieniądze w różnych kwotach. S. F. prowadził również interesy z synem pozwanej - B. Ś. (1). W dniu 15 stycznia 2007 roku S. F. jako pożyczkodawca zawarł z pozwaną H. Ś. jako pożyczkobiorcą w formie pisemnej umowę pożyczki. Umowa pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 roku w § 1 przewidywała, że pożyczkodawca udziela pożyczkobiorcy pożyczki pieniężnej w kwocie 40.000 dolarów amerykańskich, przy czym pożyczkobiorca jednocześnie kwitował odbiór kwoty pożyczki. Umowa pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 roku w § 2 przewidywała, że pożyczkobiorca zobowiązuje się do zwrotu przedmiotu pożyczki w terminie do 5 stycznia 2008 roku. Umowa pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 roku nie zastrzegła obowiązku zapłaty odsetek od kwoty pożyczki. S. F. wydał pozwanej H. Ś. kwotę 40.000 dolarów amerykańskich stanowiących przedmiot umowy pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 roku. S. F. w uzgodnieniu z pozwaną H. Ś. zgodził się następnie na przedłużenie terminu spłaty pożyczki. Dokładny termin zwrotu pożyczki nie został przez strony określony. S. F. wyraził jednocześnie zgodę na spłatę pożyczki w walucie polskiej według średniego kursu dolara amerykańskiego Narodowego Banku Polskiego z dnia dokonania zapłaty. W. Ś. wiedział o zawarciu umowy pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 roku.

Następnie Sąd ustalił, że w dniu 3 grudnia 2007 roku z rachunku bankowego H. Ś. i jej męża W. Ś. na rachunek bankowego S. F. została przelana kwota 11.000 złotych. W opisie transakcji wskazano, że przelew następuje tytułem zasilenia konta. Także w dniu 28 grudnia 2009 roku z rachunku bankowego H. Ś. i jej męża W. Ś. na rachunek bankowego S. F. została przelana kwota 4.575 złotych, a w opisie transakcji wskazano, że przelew następuje tytułem zasilenia konta. Nadto w dniu 26 kwietnia 2010 roku z rachunku bankowego H. Ś. i jej męża W. Ś. na rachunek bankowego S. F. została przelana kwota 1.600 złotych, a w opisie transakcji wskazano, że przelew następuje tytułem zasilenia konta. H. Ś. przekazała te kwoty pieniędzy w ramach spłaty części pożyczki objętej umową z dnia 15 stycznia

2007 roku. Natomiast w dniu 21 września 2011 roku W. Ś. zawarł z S. K. [działającym przez pełnomocnika A. K.], I. K., W. K., D. K. umowę sprzedaży, na podstawie której nabył od wyżej wymienionych udział w 1/2 części w prawie własności nieruchomości gruntowej położonej w Dobrej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...) za cenę sprzedaży wynoszącą 45.000 złotych. Cena sprzedaży została zapłacona przez W. Ś. gotówką w dniu zawarcia umowy sprzedaży z dnia 21 września 2011 roku, przy czym pieniądze sprzedającym wręczył S. F.. Natomiast w dniu 28 września 2011 roku z rachunku bankowego H. Ś. i jej męża W. Ś. na rachunek bankowego S. F. została przelana kwota 35.000 złotych, a w opisie transakcji wskazano, że przelew następuje tytułem zasilenia konta. H. Ś. przekazała powyższą kwotę pieniędzy w ramach spłaty części pożyczki objętej umową z dnia 15 stycznia 2007 r.

Z ustaleń Sądu również wynikało, że pozwana H. Ś. w okresie do dnia 7 maja 2012 roku dokonała - na poczet wierzytelności S. F. wynikających z umowy pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 roku - dalszych wpłat gotówkowych w wysokości 4.500 złotych, 9.000 złotych, 3.000 złotych, 6.000 złotych, 6.000 złotych. Powyższe kwoty pieniędzy pozwana przekazała do rąk A. F. działającej w imieniu S. F.. Powódka A. F. dokonując pokwitowania z dnia 7 maja 2012 roku odnosiła je wyłącznie do kwoty 28.500 złotych. W dniu (...) roku zmarł S. F.. Spadek po zmarłym S. F. nabyli z dobrodziejstwem inwentarza w udziałach po 1/4 części: A. F., S. F., J. F. i M. F..

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny w sprawie Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania o częściowej zasadności roszczenia powodów.

Sąd wskazał, że w dniu 15 stycznia 2007 roku S. F. pożyczył pozwanej środki pieniężne w kwocie 40.000 dolarów amerykańskich, którą wydał pozwanej. Sąd dał jej wiarę, że strony powyższej umowy dodatkowo uzgodniły, iż zwrot przedmiotu pożyczki może nastąpić w walucie polskiej, której wartość była ustalona według średniego kursu dolara amerykańskiego Narodowego Banku Polskiego z dnia zapłaty. Powodowie potwierdzili również, że S. F. umówił się z pozwaną, iż może zwrócić pożyczone przez nią środki pieniężne po upływie określonego w umowie terminu, tym samym miał zastosowanie art. 723 k.c. Przy tym Sąd uznał, że dopiero pozew można zakwalifikować jako oświadczenie powodów wyrażające żądanie zwrotu przedmiotu pożyczki prowadzące do jej wypowiedzenia. Biorąc więc pod uwagę, że odpis pozwu został doręczony pozwanej w dniu 13 czerwca 2014 roku, to od tej daty należało zdaniem Sądu liczyć sześciotygodniowy termin wypowiedzenia, który upłynął w dniu 25 lipca 2014 roku.

Sąd wyjaśniał, że strona pozwana podniosła zarzut spełnienia świadczenia wynikającego z umowy pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 roku i że stosownie do dyspozycji art. 6 k.c. ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanej.

W związku z tym Sąd podał, że strona pozwana przedstawiła wydruki czterech poleceń przelewów z dnia 3 grudnia 2007 roku, z dnia 28 grudnia 2009 roku, z dnia 26 kwietnia 2010 roku i z dnia 28 września 2011 roku oraz pokwitowanie z dnia 7 maja 2012 roku, wskazując, że z tych dokumentów wynika, iż pozwana przekazała S. F. kwotę 115.675 złotych. Z tych wydruków wynikało, że z rachunku bankowego, którego współposiadaczami są pozwana H. Ś. i jej małżonek W. Ś., na rachunek bankowy S. F. zostały przelane: w dniu 3 grudnia 2007 roku – kwota 11.000 złotych, w dniu 28 grudnia 2009 roku – kwota 4575 złotych, w dniu 26 kwietnia 2010 roku – kwota 1600 złotych i w dniu 28 września 2011 roku – kwota 35.000 złotych. Sąd wziął pod uwagę, że w treści żadnego z tych przelewów nie wskazano, że kwoty te zostały przelane tytułem spłaty pożyczki z dnia z dnia 15 stycznia 2007 roku, a jedynie wskazano w opisie transakcji – „zasilenie konta”. Tym niemniej na podstawie tych wydruków z historii rachunku bankowego Sąd uznał za wykazane, że doszło do przekazania S. F. przez pozwaną i jej męża opisanych wyżej kwot pieniędzy, które - jak wynika z przesłuchania strony pozwanej oraz zeznań świadka W. Ś. – stanowiły kolejne transze spłaty pożyczki objętej umową z dnia 15 stycznia 2007 roku. W tym stanie rzeczy Sąd wyjaśniał, że to na powodów przeszedł ciężar dowodu, iż przeznaczenie tych środków było odmienne, w szczególności zaś, że ww. przelewy stanowiły wykonanie innych zobowiązań ciążących na pozwanej lub jej mężu w stosunku do S. F.. Natomiast strona powodowa nie sprostowała temu obowiązkowi dowodowemu. Sąd wziął pod uwagę, że z przesłuchania stron oraz zeznań świadka W. Ś. wynika, że S. F. łączyły z mężem pozwanej od wielu lat bliskie stosunki o charakterze przyjacielskim, w ramach których wzajemnie sobie pomagali także w aspekcie finansowym. Niemniej Sąd podkreślał, że strona powodowa nie potrafiła wskazać żadnych konkretnych zobowiązań finansowych, z których mogłyby wynikać przelewy z dnia 3 grudnia 2007 roku, z dnia 28 grudnia 2009 roku, z dnia 26 kwietnia 2010 roku i z dnia 28 września 2011 roku. Stąd strona powodowa w

istocie jedynie przypuszczała, że przelewy te mogą się wiązać z innymi rozliczeniami finansowymi pomiędzy S. F. a W. Ś., jednak na tę okoliczność nie naprowadziła żadnych obiektywnych dowodów.

Sąd wziął nadto pod uwagę, że z zeznań świadka A. K. wynika, że to S. F. w obecności W. Ś. przekazał jej bezpośrednio kwotę pieniędzy stanowiącą cenę sprzedaży, jednak na tej podstawie zdaniem Sądu nie można przyjąć, że powyższe pieniądze pochodziły od S. F.. Natomiast W. Ś. nie miał żadnego racjonalnego powodu, aby pożyczać w tym okresie od S. F. kwotę 35.000 złotych, skoro w tym samym roku sprzedali nieruchomości za kwotę 1.300.000 złotych, z czego kwotę 200.000 złotych otrzymali przed nabyciem udziału w 1/2 części we własności nieruchomości stanowiącej działkę numer (...).

Sąd nie dał też wiary twierdzeniom powodów, iż kwota 11.000 złotych, której dotyczył przelew z dnia 3 grudnia 2007 roku, została przekazana tytułem nagłej pożyczki udzielonej S. F. przez W. Ś. przed Świętami Bożego Narodzenia. Sąd nie dał też wiary powodom, że w tym okresie mąż pozwanej nie wiedział o zawarciu umowy pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 roku. Wprawdzie - zdaniem Sądu - zeznania tego świadka co do celu pożyczki nie wydają się logiczne, gdyż trudno dać wiarę, aby pozwana pożyczyła pieniądze na budowę domu swej córki, skoro ta osiągała - według tego samego świadka - wysokie dochody, jednak ta okoliczność nie może przesądzać o samym fakcie braku wiedzy świadka o zawarciu umowy pożyczki.

Natomiast odnosząc się do kwot objętych przelewem z dnia 28 grudnia 2009 roku [4575 złotych] i przelewem z dnia 26 kwietnia 2010 roku [1600 złotych], Sąd zauważył, że powodowie nie podjęli nawet próby wskazania konkretnych okoliczności, z którymi miałyby się wiązać powyższe przelewy.

Konkludując, Sąd uznał za wykazane, że pozwana w wykonaniu zobowiązania do zwrotu pożyczki przekazała S. F.: w dniu 3 grudnia 2007 roku – kwotę 11.000 złotych, w dniu 28 grudnia 2009 roku – kwotę 4575 złotych, w dniu 26 kwietnia 2010 roku – kwotę 1600 złotych i w dniu 28 września 2011 roku – kwotę 35.000 złotych, co łącznie daje kwotę 52175 złotych.

Sąd wziął nadto pod uwagę, że pozwana podniosła, iż dodatkowo zwróciła S. F. - za pośrednictwem jego żony - kwotę 63.500 złotych i na tę okoliczność przedstawiła pokwitowanie z dnia 7 maja 2012 roku. W istocie z powyższego dokumentu wynika, że A. F. potwierdziła odbiór kwoty 63.500 złotych, na którą składały się kwoty: 4500 złotych, 9000 złotych, 3000 złotych, 6000 złotych, 6000 złotych i 35.000 złotych. Niemniej według strony powodowej - w momencie nanoszenia przez nią wzmianki o odbiorze pieniędzy, na kartce papieru były umieszczone jedynie kwoty 4500 złotych, 9000 złotych, 3000 złotych, 6000 złotych, 6000 złotych, zaś pod nimi pod linią poziomą została wymieniona wyłącznie kwota 28.500 złotych jako suma wskazanych wyżej kwot. Według powodów - zapis na potwierdzeniu odbioru „35000” oraz „63.500” wraz z oddzielającą je poziomą linią zostały dopisane w późniejszym czasie i tym samym nie były objęte pokwitowaniem A. F..

W ocenie Sądu ten zarzut powodów okazał się słuszny. Do wniosku tego prowadzi przede wszystkim analiza dowodu z opinii biegłej z zakresu technicznego badania dokumentów. Z opinii tej wynika, że zapis na potwierdzeniu odbioru „35000” oraz „63.500” wraz z oddzielającą je poziomą linią noszą cechy mogące świadczyć o tym, że podczas ich nanoszenia, dokument znajdował się na podłożu o innej twardości niż w przypadku pozostałych zapisów kwot lub został zmieniony przez piszącego stopień nacisku na podłoże. Wprawdzie biegła wskazała, że nie można ustalić, czy podpis wraz ze sformułowaniem „odebrałam 7.05.2012 roku” na pokwitowaniu, był naniesiony w tym samym czasie, co pozostałe zapisy, jednak okoliczność, że ten element pokwitowania został umieszczony na tym samym podłożu co pozostałe zapisy - za wyjątkiem zapisów „35000” oraz „63.500” wraz z oddzielającą je poziomą linią, świadczy o prawdziwości twierdzeń strony powodowej o treści podpisanego przez nią pokwitowania oraz okolicznościach jego sporządzenia. Sąd zatem uznał, że te zapisy zostały wprowadzone do treści dokumentu w innym czasie niż pozostałe zawarte w nim sformułowania. Wyjaśnił, że za taką wersją wydarzeń przemawia analiza dowodu z przesłuchania pozwanej, która nie potrafiła przedstawić w sposób konsekwentny i spójny okoliczności sporządzenia pokwitowania z dnia 7 maja 2012 roku. Pozwana bowiem podczas jednego przesłuchania najpierw twierdziła, że zapisy zawarte na powyższym dokumencie zostały naniesione w tym samym czasie, aby następnie zeznać, że były one wpisywane

systematycznie w dniach, kiedy dochodziło do przekazywania poszczególnych kwot pieniędzy. Nadto Sąd wskazywał, że dokument był sporządzony przy pomocy kalki, a jest oczywiste, że taki zabieg służy uzyskaniu drugiego egzemplarza pokwitowania, albowiem doświadczenie życiowe wskazuje, że powyższego rodzaju efekt byłby trudny od osiągnięcia w przypadku nanoszeniu zapisów na tę samą kartkę papieru w różnym czasie. Sąd ocenił, iż także okoliczność, że zestawienie to zostało sporządzone w ten sposób, iż najpierw w kolumnie przedstawiono pięć liczb, które oddzielono linią poziomą, pod którą wpisano sumę tych liczb wynoszącą 28.500, uzasadnia wniosek, że tylko takie kwoty zostały przekazane A. F.. Pozwana nie potrafiła bowiem racjonalnie wyjaśnić przyczyn, dla których po wpisaniu kwoty 28.500 złotych dopisano kwotę 35.000 złotych i pod nimi wpisano sumę tych kwot. Gdyby założyć, że podczas spotkania w dniu 7 maja 2012 roku pozwana przekazała powódce kwotę 35.000 złotych, to kwota ta powinna zostać umieszczona w zestawieniu pod pierwszą linią poziomą. W ocenie Sądu nie można dać wiary pozwanej, że dopiero po zsumowaniu kwot 4500 złotych, 9000 złotych, 3000 złotych, 6000 złotych, 6000 złotych, można było ustalić, jaka część kwoty pozostała do zwrotu z tytułu pożyczki.

Sąd Sąd uznał za wykazane, że pozwana przekazała S. F. za pośrednictwem jego żony jedynie kwotę 28.500 złotych objętej pokwitowaniem z dnia 7 maja 2012 roku, na którą składały się kwoty: 4500 złotych, 9000 złotych, 3000 złotych, 6000 złotych, 6000 złotych. Sąd wziął pod uwagę, że strona powodowa podniosła zarzut, iż powyższe świadczenia pieniężne zostały przekazane tytułem spłaty długów ciążyących na synu pozwanej. W ocenie Sądu - ten zarzut okazał się jednak chybiony. Wprawdzie z przesłuchania stron oraz przedłożonych przez powodów dokumentów można wywnioskować, że S. F. łączyły z synem pozwanej B. Ś. (1) wspólne interesy, z którymi związane były rozliczenia finansowe, jednak na podstawie powyższego materiału dowodowego nie można ustalić, czy S. F. z tego tytułu przysługiwały w dniu 7 maja 2012 roku jakiegokolwiek wierzytelności w stosunku do B. Ś. (1), a tym bardziej określić ich wysokość.

W tym stanie rzeczy Sąd ocenił, że pozwana wykazała, iż zwróciła pożyczkodawcy łącznie kwotę 87175 złotych, co odpowiadało 26191,74 dolarów amerykańskich, a więc na pozwanej ciąży jeszcze zobowiązanie z tytułu umowy pożyczki w wysokości 13808,26 dolarów amerykańskich. Roszczenie stało się wymagalne po upływie sześciu tygodni od daty wypowiedzenia umowy pożyczki, czyli w dniu 25 lipca 2014 roku. W tym dniu średni kurs dolara amerykańskiego wynosił 3,0831 złote. Tym samym kwota 13808,26 USD odpowiada według tego kursu kwocie 42572,24 złotych. Sąd wziął jednak pod uwagę, że sama strona powodowa dokonała przeliczenia żądanej kwoty według niższego kursu wynoszącego 3,011 złote za jednego dolara amerykańskiego, co dało kwotę 41576,67 złotych. Przy tym Sąd wyjaśnił, że legitymacja czynna powodów wynika z faktu nabycia spadku po S. F., w skład którego wchodzi także wierzytelność o zwrot pożyczki. Ta wierzytelność ma charakter podzielny i tym samym - skoro nie doszło do działu spadku po S. F. - każdemu z powodów przysługuje część wierzytelności odpowiadająca wysokości jego udziałów w spadku, czyli w 1/4. Dało to dla każdego z powodów kwotę 10394,16 złotych. O odsetkach od tych kwot orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., a o kosztach procesu - na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

Pozwana zaskarżyła wyrok co do pkt I - IV w zakresie kwoty 36.811,64 zł oraz pkt VI, zarzucając temu rozstrzygnięciu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych Sądu stanowiących podstawę wydania zaskarżonego wyroku poprzez:

- błędne ustalenie i przyjęcie, że pozwana dopisała na pokwitowaniu z dnia 07.05.2012 roku kwotę 35 000,- złotych już po jego podpisaniu przez powódkę w sytuacji, gdy ustalenie takie nie znajduje potwierdzenia we wnioskach opinii biegłej z zakresu technicznych badań dokumentów B. M. z dnia 18.11.2014 roku i pozostaje w oczywistej sprzeczności z konsekwentnym od początku procesu stanowiskiem pozwanej w sprawie;

- błędne ustalenie i przyjęcie, że całe pokwitowanie odbioru pieniędzy w gotówce z dnia 07.05.2012 roku zostało sporządzone podczas spotkania powódki A. F. z pozwaną H. Ś. w dniu 07.05.2012 roku (poza podpisem wraz ze sformułowaniem „odebrałam 7.05.2012”), podczas gdy w tym dniu pozwana dokonała tylko podsumowania kwot już wcześniej sukcesywnie wypłaconych powódce i wpisanych w treści pokwitowania (28 500,- złotych), wpisała kwotę faktycznie przekazaną powódce w dniu 07.05.2012 roku (35 000,- złotych), podsumowała łączną kwotę

oddaną w gotówce (63 500,- złotych) oraz uzyskała podpis powódki na tak sporządzonym pokwitowaniu, co znajduje potwierdzenie nie tylko w zeznaniach pozwanej, ale przede wszystkim w treści opinii biegłej B. M. która stwierdziła, że w trakcie sporządzania zapisów w badanym dokumencie, znajdował się on na dwóch lub nawet trzech podłożach (str.10 opinii);

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez:

- wykluczające się wzajemnie ustalenia Sądu, gdzie Sąd z jednej strony ustala i przyjmuje, że pozwana w okresie do dnia 7 maja 2012 roku dokonała na poczet wierzytelności S. F. wynikających z umowy pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 roku dalszych wpłat gotówkowych w wysokości 4500 złotych, 9000 złotych, 3000 złotych, 6000 złotych, 6000 złotych (strona 6 wyroku), podczas gdy w dalszej treści uzasadnienia sąd stwierdza, że z pokwitowania z dnia 7 maja 2012 roku wynika, że w tym dniu doszło tylko do zbiorczego potwierdzenia i odbioru kwot wykazanych w pokwitowaniu w łącznej wysokości 28.500,- złotych (strona 16 wyroku);

- wadliwe ustalenie i przyjęcie przez Sąd, że pozwana dopisując na pokwitowaniu z dnia 7.05.2012 roku kwotę 35 000,- złotych mogła działać w zamiarze objęcia potwierdzeniem odbioru sumy wynikającej z transakcji dokonanej w dniu 28.09.2011, podczas gdy kwoty spłacane przelewami bankowymi nie były w ogóle objęte treścią pokwitowania z dnia 7 maja 2012 roku, gdyż powódka nie mając dostępu do rachunków bankowych zmarłego S. F., nie mogła potwierdzać kwot przekazywanych przelewami bankowymi na rachunek bankowy S. F.;

3. przekroczenie przez Sąd granicy swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, poprzez:

- nieuprawnione okolicznościami sprawy zakwestionowanie prawdziwości zapisów dwóch kwot w treści pokwitowania z dnia 7.05.2012 roku („35 000 oraz 63 500”) wyłącznie na podstawie oceny nacisku na podłoże i głębokości reliefów tych zapisów w stosunku do pozostałych, przy jednoczesnym bezkrytycznym przyjęciu za prawdziwe zeznania powódki, że nie posiada ona kopii podpisanego przez siebie pokwitowania, sporządzonego przy użyciu kalki w dwóch egzemplarzach i wręzonego jej przez pozwaną w dniu 7.05.2012 roku, co w sposób nie budzący wątpliwości mogłoby wyjaśnić zgodność oryginału pokwitowania złożonego do akt sprawy przez pozwaną z jego kopią posiadaną przez powódkę;

- dokonanie wadliwej oceny wniosków wynikających z opinii biegłej B. M. co do ilości podłoży na których czynione były zapisy w treści pokwitowania z dnia 7.05.2012 roku i w konsekwencji wadliwe przyjęcie, że zapisy poszczególnych kwot tym samym składających się na kwotę 28.500 złotych wraz z tą kwotą i znajdującą się nad nią linią poziomą zostały nakreślone na pokwitowaniu w dniu 7 maja 2012 roku na jednym podłożu, podczas gdy z opinii biegłej wynika, że wszystkie zapisy w treści pokwitowania mogły być dokonywane na trzech różnych podłożach, co potwierdza wiarygodność zeznań pozwanej odnoszących się do czasu i okoliczności dokonywania poszczególnych zapisów w treści pokwitowania;

- dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny pokwitowania z dnia 7 maja 2012 roku w takim zakresie w jakim Sąd uznał, że skoro pokwitowanie to nie odwołuje się do innych wpłat niż wymienione w tym dokumencie, to nie wskazuje ono na całościowe rozliczenie umowy pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 roku i potwierdza konstatację sądu o dopisaniu przez pozwaną kwoty 35 000 złotych w treści pokwitowania;

4. naruszenie prawa procesowego tj. przepisu art. 321 k.p.c. poprzez zasądzenie przez Sąd na rzecz powodów - przy uwzględnieniu uznanych za niesporne i

udowodnionych przez pozwaną wpłat w kwocie 80 675,- złotych - kwoty łącznej 41 576,64,- złotych, jako wykraczającej o 1811,64,- złotych ponad zgłoszone przez powódkę w pozwie żądanie zapłaty 120 440,- złotych.

Wskazując na powyższe zarzuty, które pozwana szerzej umotywowała w uzasadnieniu apelacji, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w części zaskarżonej apelacją co do kwoty 36.811,64 zł oraz zasądzenie

od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie wyroku w zakresie zaskarżonym i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Natomiast powodowie zaskarżyli powyższy wyrok co do pkt I – IV w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach oraz w całości co do pkt V i VI, zarzucając temu rozstrzygnięciu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 6 k.c. poprzez przeniesienie na powodów ciężaru udowodnienia, że przelewy bankowe z dnia 3 grudnia 2007 r., 28 grudnia 2009 r., 26 kwietnia 2010 r. i z dnia 28 września 2011 r. nie stanowiły wykonania zobowiązania ciężącego na pozwanej, podczas gdy zgodnie z treścią art. 6 ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, a to pozwana wskazywała, że wyżej wymienione przelewy stanowiły spłatę pożyczki, podczas gdy wniosku takiego nie można wysnuć ani z ich treści, ani nawet w powiązaniu ich z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami. Nadto naruszenie w/w przepisu nastąpiło jednocześnie w analogicznej sytuacji kiedy to powodowie wskazywali na analogicznie wyglądające przelewy bankowe zaś Sąd uznał, że ciężar dowodu spoczywa na powodach, a nie jak można by wnioskować z zapatrywań Sądu na pozwanej;

- art. 76 k.c. poprzez przyjęcie, że między stronami umowy pożyczki doszło do zmiany tejże umowy na mocy ustnego porozumienia, podczas gdy z treści umowy (vide § 6) wynika wprost, że strony postanowiły, iż wszelkie zmiany umowy pod rygorem nieważności wymagają zachowania formy pisemnej;

- art. 451 § 3 k.c. poprzez przyjęcie przez Sąd, iż wpłaty dokonywane z rachunku bankowego pozwanej stanowiły spłatę pożyczki z dnia 17 stycznia 2007 r., podczas gdy żadna ze stron umowy nie składała oświadczenia woli w tym zakresie, a między S. F., a mężem pozwanej i jednocześnie współwłaścicielem rachunku bankowego istniały inne wymagalne zobowiązania;

- art. 481 § 1 i k.c. poprzez zasądzenie przez Sąd odsetek od dnia 26 lipca 2014 r. podczas gdy wierzytelność S. F. do H. Ś. stała się wymagalna w dniu 5 stycznia 2008 r., a zatem strona pozwana pozostawała w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik procesu:

- art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie skutkujące błędem w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, polegającym na tym, że:

a) Sąd doszedł do przekonania, że W. Ś. wiedział o umowie pożyczki zawartej między S. F. a H. Ś., opierając swoje wnioskowanie jedynie na zeznaniach strony i świadka W. Ś., podczas gdy w/w mają interes w tym aby tak twierdzić, a nadto ich zeznania nie zasługują na walor wiarygodności, co Sąd sam stwierdził. Ponadto wnioskowanie Sądu pozostaje w sprzeczności z innymi obiektywnymi dowodami, którym Sąd przyznał walor wiarygodności;

b) Sąd przyjął, iż cena sprzedaży nieruchomości zakupionej przez W. Ś. w dniu 21 września 2011 r. została zapłacona przez kupującego, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, oceniony zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i logiki nie daje podstaw do takiego wnioskowania, natomiast można i trzeba na jego podstawie przyjąć, że cenę zakupu „założył” S. F., a W. Ś. następnie kwotę tę zwrócił;

c) Sąd uznał, iż do dnia 7 maja 2012 r. pozwana H. Ś. dokonała na poczet wierzytelności S. F. wynikających z umowy pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 r. wpłat gotówkowych w wysokości 4.500 zł, 9.000 zł, 3.000 zł, 6.000 zł, 6.000 zł, podczas gdy z treści sporządzonego pokwitowania wynika wprost, iż wpłaty te dokonane były na poczet wymagalnych zobowiązań B. Ś. (1), przekazanych jedynie przez H. Ś. i jako takie nie mogły stanowić spłaty wierzytelności jaka przysługiwała S. Ś. względem H. Ś.;

d) Sąd doszedł do przekonania, iż wpłaty dokonywane z konta pozwanej i jej męża na konto S. F. w dniach 3 grudnia 2007 r., 28 grudnia 2009 r., 26 kwietnia 2010 r., 28 września 2011 r. stanowiły spłatę pożyczki, podczas gdy strona

pozwana w żaden sposób nie udowodniła powyższego twierdzenia, a przekonanie do jakiego doszedł Sąd nie znajduje podstawy w analizie zebranego materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c. i art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c.);

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku dopuszczonego i przeprowadzonego dowodu z potwierdzenia wypłaty środków w kwocie 46.000 zł w dniu 20 września 2012 r. przez S. F.;

- naruszenie jednej z fundamentalnych zasad postępowania cywilnego tj. zasady równości stron postępowania przez niewłaściwe rozłożenie ciężaru dowodowego;

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż strony umowy dokonały jej zmiany, w sytuacji gdy brak jest dowodu z dokumentu w tym zakresie, a umowa w § 6 wymaga aby wszelkie zmiany jej treści były sporządzane w formie pisemnej pod rygorem nieważności.

W oparciu o powyższe zarzuty, które powodowie szerzej uzasadnili w apelacji, wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwanej powodowie wnieśli o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanej na ich rzecz kosztów postępowania.

Z kolei pozwana w odpowiedzi na apelację powodów wniosła o jej odrzucenie i zasądzenie na swą rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów okazała się na tyle uzasadniona, że skutkowałą wydaniem przez Sąd odwoławczy rozstrzygnięcia o charakterze reformatoryjnym, uwzględniającym ich powództwo w zakresie roszczenia głównego w całości. Natomiast apelacja pozwanej stała się wobec tego w całości bezzasadna.

Odnosząc się już na samym wstępie do zawartego w odpowiedzi na apelację wniosku pozwanej o odrzucenie apelacji powódki Sąd drugiej instancji wyjaśnia, iż data stempla pocztowego na kopercie na k. 333 w korelacji z datą odbioru przez stronę powodową odpisu wyroku z uzasadnieniem widniejącą na potwierdzeniu odbioru znajdującym się na k. 319 wyraźnie wskazuje, że ustawowy termin na wniesienie tej apelacji został zachowany, co zresztą przyznał ostatecznie sam pełnomocnik pozwanej w trakcie, gdy Sąd odwoławczy przedstawiał ustne motywy swego rozstrzygnięcia.

Przechodząc wobec tego do meritum sporu wypada przypomnieć, że powodowie A. F., J. F., M. F. i S. F. – odpowiednio: żona i dzieci zmarłego S. F. domagali się zasądzenia od pozwanej H. Ś. zwrotu pożyczki, którą zawarła ona właśnie ze zmarłym S. F. w dniu 15 stycznia 2007 r. Pozwana co do zasady przyznawała fakt zawarcia przez te strony pożyczki, w tym i przekazania jej przez pożyczkodawcę przedmiotu pożyczki. O ile zaś początkowo wskazywała, że mogła być to nieco mniejsza kwota pieniędzy, aniżeli ustalona w umowie na 40.000 USD, to jednak z takich twierdzeń się następnie wycofała, a i z przedłożonej do akt sprawy (k. 9) podpisanej przez nią umowy pożyczki (niepodpisanej jednak przez pożyczkodawcę, o czym będzie jeszcze później mowa) wyraźnie kwitowała ona odbiór nominalnie takiej właśnie kwoty pożyczki. Zgodnego z tym ustalenia Sądu Okręgowego nie kwestionowała także w swej apelacji. Trafnie więc konstatawał Sąd I instancji, że ostatecznie spór pomiędzy stronami dotyczył tego, czy pozwana zwróciła przedmiot owej pożyczki, niemniej z przeprowadzonych w tej sprawie dowodów wywiódł następnie w tej mierze błędne wnioski prawne.

Sąd Apelacyjny akceptuje zatem stanowisko apelującej strony powodowej co do uchybienia przez Sąd Okręgowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. skutkującego dokonaniem dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów i wadliwym rozłożeniem przez ten Sąd ciężaru dowodu pomiędzy strony tego procesu, co w rezultacie skutkowało błędnym rozstrzygnięciem, niekorzystnym dla powodów. W świetle materiału dowodowego,

zaoferowanego przez strony zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności, że wszech miar nieprawidłowe było bowiem przyznanie przez Sąd pierwszej instancji dokumentom przedstawionym przez stronę pozwaną, zaświadczającym faktycznie jedynie o dokonaniu przelewu pewnych kwot pieniężnych ze wspólnego konta pozwanej i jej męża W. Ś. na rzecz S. F. oraz pokwitowania przez powódkę A. F. odbioru pewnych kwot pieniężnych, tak daleko idącej mocy dowodowej, iż Sąd ten w zasadzie tylko na ich podstawie uznał, że stanowiły one potwierdzenie spłaty przedmiotowej pożyczki z 15 stycznia 2007 r. udzielonej pozwanej H. Ś. przez zmarłego męża A. F..

Trzeba w związku z tym przypomnieć, że podstawowa w obowiązującym aktualnie modelu procesu cywilnego zasada kontrydiktoryjności urzeczywistnia się najpełniej w nałożonych przez ustawodawcę na strony powinnościach w zakresie postępowania dowodowego. W szczególności więc obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na tej z nich, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.). Samo twierdzenie zainteresowanej strony nie jest przy tym dowodem, a zatem powinno być ono udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą.

Zgodnie zaś z treścią art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Kodeksowa definicja pożyczki zatem wskazuje, że świadczeniem dającego pożyczkę jest przeniesienie na własność biorącego pożyczkę określonej ilości pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a więc wykonanie tego świadczenia powinien udowodnić pożyczkodawca. Natomiast biorący pożyczkę powinien z kolei wykazać wykonanie swego świadczenia w postaci zwrotu tej samej ilości pieniędzy albo tej samej ilości rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Rodzaj świadczeń stron umowy pożyczki determinuje więc rozkład ciężaru dowodu w procesie związanym z wykonaniem tej umowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 września 2006 r., I ACa 394/06, LEX nr 298577).

Ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym nie zawsze przecież spoczywa na powodzie. Ten bowiem kto odmawia uczynienia zadość żądaniu powoda obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, LEX nr 298577). W wyroku z dnia 17 czerwca 2009 r. (IV CSK 71/09, OSP 2014/3/32) Sąd Najwyższy wskazał, iż przedstawienie przez stronę dowodu w celu wykazania określonych twierdzeń o faktach sprawy, z których wywodzi ona korzystne dla siebie skutki, nie jest jej prawem czy obowiązkiem procesowym, lecz ciężarem procesowym, wynikającym i zagwarantowanym przepisami prawa, przede wszystkim w jej własnym interesie. To interes strony, jakim jest wygranie procesu, nakazuje jej podjąć wszelkie możliwe czynności procesowe w celu udowodnienia przedstawionych twierdzeń o faktach. Pojęcie ciężaru dowodu w znaczeniu formalnym i ciężaru dowodu w znaczeniu materialnym, choć są wzajemnie zależne, ponieważ uznanie przez sąd twierdzeń strony za udowodnione jest oparte na treści informacji uzyskanych dzięki zebranych środkom dowodowym, nie mogą być utożsamiane, albowiem materialny ciężar dowodu traktuje się nie jako powinność dowodzenia, lecz jako regułę określającą, która strona poniesie negatywne skutki nieudowodnienia określonych twierdzeń o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez sąd w fazie wyrokowania, mają więc fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wywiązania się przez każdą ze stron z obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. W pierwszej kolejności obowiązkiem sądu jest zatem ustalenie, czy strona inicjująca proces udowodniła podstawy faktyczne swego żądania, a jeśli tak się stało, to wówczas aktualizują się ujemne dla pozwanego skutki procesowe jego bezczynności, czy niejako nieudolności procesowej na płaszczyźnie należącej do jego obowiązków dowodowych.

Tymczasem, jak już sygnalizowano, w procesie związanym z wykonaniem umowy pożyczki zgodnie z regułą rozłożenia ciężaru dowodu wynikającą z art. 6 k.c. to powód powinien udowodnić okoliczności tworzące prawo, czyli dochodząc zwrotu pożyczki, powinien udowodnić, że między nim a pozwanym doszła do skutku taka umowa, zaś pozwanego obciąża wtedy dowód wykazania okoliczności niweczających prawo powoda, a więc, że pożyczkę zwrócił. Bezspornie więc w sytuacji, gdy powód wywiąże się ze swego zadania, to na pozwanym, który z faktu zwrotu pożyczki wywodzi

skutek prawny w postaci wygaśnięcia zobowiązania, spoczywa ciężar wykazania prawdziwości tego faktu (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1999 r., II CKN 390/98, OSNC 1999/12/217, i wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 31 lipca 2014 r., I ACa 174/14, LEX nr 1506240).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, iż strona powodowa wykazała, że doszło do wykonania przez S. F., którego powodowie są spadkobiercami, na rzecz pozwanej jako pożyczkobiorcy jego świadczenia z umowy pożyczki z 15 stycznia 2007 r., a obowiązek pozwanej do zwrotu sumy udzielonej pożyczki jest wymagalny stosownie do art. 723 k.c., przy przyjęciu, iż w świetle ustnych ustaleń stron tej umowy i przedstawionych dowodów dopiero niniejszemu pozwowi można było wyraźnie przypisać wolę jej wypowiedzenia.

W związku z tym to na pozwanej zgodnie z zasadą z art. 6 k.c. spoczął obowiązek udowodnienia, iż wykonała swoje zobowiązanie, tj. dokonała zwrotu pożyczkodawcy przedmiotu pożyczki. Na tej płaszczyźnie Sąd Okręgowy dopuścił się zaś błędu, słusznie wytkniętego przez apelujących powodów, polegającego na faktycznym przerwaniu ciężaru dowodu na stronę powodową poprzez wymaganie od niej wykazania, że te pieniądze, które zostały wpłacone na konto S. F. w drodze ww. czterech przelewów bankowych: z dnia 3 grudnia 2007 r., z dnia 28 grudnia 2009 r., z dnia 26 kwietnia 2010 r. i z dnia 28 września 2011 r., oraz przekazane w formie gotówkowej zgodnie z pokwitowaniem z dnia 7 maja 2012 r., stanowiły spłatę innej należności aniżeli pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 r., jak to li tylko deklaratywnie twierdziła pozwana ponad osnowę samych tych dokumentów. Sąd Apelacyjny przeto podkreśla, że to nie strona powodowa miała obowiązek udowodnić, iż nie otrzymała zwrotu pożyczki, lecz to strona pozwana winna była w sposób pozytywny i niewątpliwy wykazać, iż wskazane w tych pięciu dokumentach kwoty pieniężne świadczyła na rzecz S. F. tytułem właśnie zwrotu kwoty przedmiotowej pożyczki, a nie były one przekazywane tytułem zupełnie innych transakcji finansowych, które - jak to jednoznacznie wynikało z przeprowadzonych dowodów - przez lata były dokonywane pomiędzy S. F., tj. zmarłym mężem powódki A. F., i W. Ś., tj. mężem pozwanej, czy nawet synem pozwanej B. Ś. (1). Sąd Apelacyjny doszedł więc do przekonania, iż Sąd Okręgowy niesłusznie uznał za wykazane przez stronę pozwaną dokonanie zwrotu pożyczki z 15 stycznia 2007 r. i obciążył na powrót stronę powodową obowiązkiem dowodzenia, iż przedmiotowe wpłaty pieniężne były świadczone z innych tytułów, gdyż takiego stanowiska nie uzasadniał zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy, oceniany zgodnie z kryteriami zawartymi w art. 233 § 1 k.p.c.

Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie powinna bowiem odpowiadać regułom logicznego rozumowania, wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami, oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Zgodnie z utrwalonym poglądem doktryny i judykatury, skuteczne podniesienie zarzutu obrazu przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Tymczasem ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd pierwszej instancji w tej sprawie, w zakresie kluczowym dla jej ostatecznego wyniku, okazała się wybiórcza, błędna pod kątem zasad logiki oraz pomijająca pewne jednoznaczne praktyczne wnioski, które same się narzucały w oparciu o stwierdzone w sprawie okoliczności faktyczne. To zaś doprowadziło ten Sąd do błędnego przerwania na stronę powodową ciężaru dowodu odnośnie wykazania, że te pieniądze, na których przekazanie powoływała się pozwana, pochodziły z innego tytułu aniżeli spłata pożyczki z 15 stycznia 2007 r. Nie można wszak tracić z pola widzenia, iż zgodnie z art. 6 k.c. to na stronie pozwanej ciążył obowiązek wykazania, iż spłaciła właśnie przedmiotową pożyczkę, a zdaniem Sądu odwoławczego zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie uprawniał do przyjęcia, iż pozwana fakt ten udowodniła.

Nie były bowiem wystarczające ku temu dowody z dokumentów przelewów bankowych: z dnia 3 grudnia 2007 r., z dnia 28 grudnia 2009 r., z dnia 26 kwietnia 2010 r. i z dnia 28 września 2011 r., które samoistnie wykazywały jedynie to, że oznaczone tam środki pieniężne (odpowiednio: 11.000 zł, 4.575 zł, 1.600 zł i 35.000 zł) zostały przekazane –

co należy już w tym miejscu mocno zaakcentować – ze wspólnego konta H. Ś. i jej męża W. Ś. na rachunek bankowy S. F., przy zatytułowaniu tych przelewów jako „zasilenie konta”. To samo dotyczy pisemnego pokwitowania z 7 maja 2012 r., na którym również brak jest jakiegokolwiek wzmianki wskazującej na spłatę pożyczki z 15 stycznia 2007 r. Jednocześnie bowiem zostało bezsprzecznie wykazane, w szczególności przy pomocy zeznań W. Ś., że tenże małżonek pozwanej i nieżyjący już małżonek powódki A. F. pozostawali ze sobą w relacjach przyjacielskich, w ramach których stosunkowo często pożyczali sobie nawzajem różne kwoty pieniędzy, co także mógł dodatkowo odzwierciedlać choćby dokonany z kolei przez S. F. na rzecz W. Ś. przelew kwoty 10.000 zł w dniu 21 stycznia 2008 r. (k. 140). Tak więc mąż pozwanej wyraźnie zeznał, iż ze S. F. świadczyli sobie przysługi koleżeńskie w postaci udzielania wzajemnie pożyczek, w razie gdy mieli ku temu potrzebę. Na pytanie Sądu o to ile tych pożyczek było, kiedy miały miejsce i na jakie kwoty opiewały, już na samym wstępie przesłuchania świadek ten zaś dobitnie przyznał, że byłoby to „multi spraw”, gdyż w ciągu dwudziestu lat zdarzyło się wiele takich przypadków. Znamienne jest też i to, że sam W. Ś. przyznał, iż zdarzyło się ze dwa czy trzy razy, kiedy pożyczał on od S. F. jednorazowo większe kwoty, w granicach 100 tys. zł. Gdy zaś Sąd zwrócił uwagę W. Ś., iż przedmiotowe przelewy i wpłaty gotówkowe, na które powołuje się pozwana, miały miejsce w okresie 2007-2012, to potwierdził on, że w tym okresie on sam z kolei również pożyczał pieniądze S. F.. Dla dopełnienia tego obrazu można dodać, że także syn pozwanej B. Ś. (1) pozostawał ze S. F. w relacjach biznesowych, o czym będzie zresztą jeszcze szerzej mowa.

Przy ocenie dokumentów finansowych, przedłożonych przez pozwaną na poparcie własnej wersji wydarzeń, nie wolno więc było pominąć tych złożonych własnych relacji posiadanych przez jej męża, a nawet jej syna, z nieżyjącym mężem powódki A. F., które charakteryzowały obszerne, wzajemne przepływy finansowe. Oznacza to bowiem niechybnie, że stosunki rodziny pozwanej ze S. F. nie ograniczały się tylko do tej jednej umowy pożyczki z 15 stycznia 2007 r., ale sięgały znacznie szerzej. Bez wątplenia inna staje się zaś wtedy wymowa przedłożonych przez nią przelewów bankowych ze wspólnego rachunku jej i męża oraz pisemnego pokwitowania z 7 maja 2012 r. z zapisanym tam zwrotem „p. B.”, wyzbytych wszak jakiegokolwiek dopisku wskazującego konkretnie, iż wpłata tych kwot pieniężnych następowała na poczet tej konkretnej pożyczki objętej niniejszym procesem, aniżeli gdyby tylko samą pozwaną łączyła ta jedna umowa pożyczki z nieżyjącym mężem powódki A. F.. Biorąc jednak pod uwagę, iż było inaczej, tak jak teoretycznie dostrzegł to już Sąd Okręgowy i ustalił w powyższy sposób Sąd Apelacyjny, uznanie przez Sąd pierwszej instancji tylko na podstawie wymienionych pięciu dokumentów, że te środki pieniężne przekazane przelewem bankowym i gotówką stanowiły spłaty właśnie tej konkretnie pożyczki, zdaniem Sądu odwoławczego raziło dowolnością. Tego rodzaju wnioskowanie miało bowiem w zasadzie tylko oparcie w treści zeznań pozwanej i jej męża, a przecież jak już słusznie zauważał Sąd Okręgowy - do ich wyjaśnień siłą rzeczy należało z góry podchodzić ze stosowną dozą ostrożności, skoro składały je osoby żywotnie zainteresowane korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem tej sprawy, a nadto w praktyce cechowały się one wewnętrznymi sprzecznościami, labilnością, chwiejnością i po wielokroć brakiem logiki.

Za dowód spełnienia przez pozwaną świadczenia z umowy pożyczki z 15 stycznia 2007 r., jak już sygnalizował Sąd Apelacyjny, nie można było uznać przedłożonego przez nią do akt sprawy pokwitowania z 7 maja 2012 r. (k. 80). Brak jest bowiem w tym dokumencie oznaczonego tytułu wpłaty i podobnie jak w przypadku wskazywanych przelewów bankowych dotyczy sum pieniężnych o zadziwiająco dużej, niejako przypadkowej rozpiętości. Dokumenty te pozwalają więc samoistnie jedynie przyjąć na ich podstawie, że zostały dokonane takie wpłaty. Co więcej, znajdujący się na tym pokwitowaniu dopisek wskazujący na B. Ś. (1) winien dodatkowo poddać w wątpliwość twierdzenia pozwanej, iż stwierdzone tam wpłaty nastąpiły właśnie celem spłaty pożyczki pozwanej wobec męża powódki A. F.. Jak wynika przecież z dokumentów przedłożonych przez powodów do akt sprawy, a którym najwyraźniej Sąd Okręgowy nie nadał właściwego znaczenia, syn pozwanej B. Ś. (1) pozostawał ze S. F. w relacjach biznesowych, w ramach których otrzymywał od niego środki pieniężne, które obowiązyany był zwrócić. Potwierdza to wyraźnie treść ich korespondencji e-mail z okresu od 29 marca do 8 października 2010 r. na k. 115-123, jak i dowody wpłat gotówkowych przez S. F. na rachunek B. Ś. (1) z 30 marca i 16 kwietnia 2010 r. na k. 128 i 129. Jest zatem w tej sytuacji prawdopodobne, że wpłaty objęte pokwitowaniem pozwanej A. F. z 7 maja 2012 r. stanowiły wpłaty dokonane tytułem spłaty wierzytelności S. F. wobec właśnie syna pozwanej, który na dodatek dopiero w trakcie 2012 r. wrócił z Dominikany, a nie wobec samej pozwanej. Znajdujący się na pokwitowaniu dopisek „p. B.” równie dobrze co „przekazał B.”, jak wyjaśniła

pozwana, mógł przecież oznaczać np. „pożyczka B.”. Dość zaskakujące jest zresztą to, że W. Ś. wielokrotnie nie pamiętał szczegółów odnośnie tych przeszłych zdarzeń, gdy był o nie pytany przez Sąd, ale od razu, bez zawahania pamiętał, co miał konkretnie wyrażać ten zwrot, zgodnie z wersją podaną przez pozwaną. W tej sytuacji – wbrew temu co zarzuca apelująca strona pozwana – nie podważa ogólnej wiarygodności stanowiska strony powodowej okoliczność, iż w swoim pozwie nie wspomniała o tego rodzaju wpłatach, skoro konsekwentnie utrzymywała, że nie dotyczyły one zwrotu przedmiotowej pożyczki udzielonej przez S. F. samej pozwanej H. Ś.. Natomiast z racji wieloaspektowych finansowych stosunków łączących męża i syna pozwanej ze S. F., opartych na pożyczkach, z pewnością nie stanowiło dla pozwanej specjalnej trudności przedłożenie pewnych dokumentów dotyczących wpłat pieniężnych dokonanych na jego rzecz, które przecież jednak nie zawierały takiego opisu transakcji, zgodnego ze znaczeniem, jakie goślośownie przypisuje im ona w tym procesie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wiarygodność dowodów przedstawionych przez stronę pozwaną wyraźnie osłabiał wreszcie także sposób składania zeznań przez pozwaną H. Ś. i jej męża, który był chaotyczny, niespójny i niekonsekwentny, co częściowo punktował już Sąd Okręgowy, a jednak mimo to Sąd ten przyjął ich wersję za uwiarygodniającą to, że owe przedłożone przezeń pięć dokumentów z pewnością obrazuje spłatę pożyczki z 15 stycznia 2007 r., zwalniając ich w ten sposób z ciężaru dalszego udowodnienia tego faktu. Pozwana, wypowiadając się o tych samych okolicznościach faktycznych, wyraźnie przecież zmieniała w trakcie jednych zeznań wersje i przebieg zdarzeń. Najbardziej ewidentnym tego przykładem było stwierdzenie przez nią, iż całe pokwitowanie opatrzone datą 7 maja 2012 r. zostało sporządzone jednorazowo tego samego dnia po przekazaniu sumy 35.000 zł, po czym następnie już twierdziła, że nie było ono sporządzone tego samego dnia, lecz sukcesywnie każdego dnia, gdy przekazywała kolejne sumy. Ponadto pozwana twierdziła, iż podsumowała dotychczasowe wpłaty, aby wiedzieć ile ma jeszcze do zapłaty, chociaż wcześniej zeznała, iż te pieniądze, które miała wręczyć powodce A. F. w dniu 7 maja 2012 r., były już u niej w domu przygotowane w kopercie. Gdyby zaś rzeczywiście owe pokwitowanie miało na celu ostateczne rozliczenie i ustalenie kwoty pozostałej pozwanej do zwrotu, to zdaniem Sądu Apelacyjnego logicznie należałoby uwzględnić w takich zapisach jeszcze owe sumy przelewów na rachunek bankowy S. F., a mimo to nadal nie dawało to łącznie owych 120.000 zł pożyczki, której udzielenie potwierdziła pozwana. Jeśli zaś jeszcze brakujące do tego mniej niż 5.000 zł miała ona rozliczone w inny sposób, jak twierdził jej mąż, to mogła to również ująć w tym pokwitowaniu, a przynajmniej winna była to wykazać w tym procesie. Cechą znamionną zeznań składanych przez H. Ś. była właśnie duża chwiejność, brak dostatecznej precyzji wypowiedzi, częste zasłanianie się niepamięcią co do szczegółów dotyczących kwestii istotnych, np. co do dokładnych okoliczności dotyczących przekazywania przez nią pieniędzy powodce A. F. czy przekazania jej pieniędzy przez syna.

Podobnie także mąż pozwanej W. Ś. nie potrafił w sposób przekonywujący wyjaśnić kwestii zawarcia umowy pożyczki i jej spłaty, w szczególności w kontekście tego, że wcześniej w relacjach ze zmarłym mężem A. F. rozliczenia przedstawiały się inaczej. W. Ś. zeznał przy tym, iż doskonale wiedział o pożyczce z dnia 15 stycznia 2007 r., a jednocześnie twierdził, że po tym czasie pożyczał on środki pieniężne S. F.. Na pytanie zaś Sądu o to, jaki w takim razie miało to sens, skoro H. Ś. miała być za jego wiedzą dłużniczką S. F. i mógł się do niej zwrócić o spłatę pożyczki, jeśli brakowało mu pieniędzy, świadek ten miał dłuższą chwilę zastanowienia, po czym nie potrafił przekonywująco, w sposób racjonalny tego wytłumaczyć. Zastrzegł przy tym, iż to co pożyczał od niego S. F., ten mu potem zwracał. Podobnie w ocenie Sądu odwoławczego mało racjonalne w kontekście jego przyjacielskich stosunków ze zmarłym mężem A. F. było jego wytłumaczenie, iż owe brakujące niemal 5.000 zł do zwrotu przez pozwaną pożyczki w wysokości 120.000 zł „nabierało się” w ten sposób, iż mieli sobie wraz z żoną zliczać sukcesywnie także niewielkie świadczenia w naturze, np. za ryby przekazane S. F., zwłaszcza że na poparcie tych twierdzeń nie przedstawiono żadnych dowodów, choćby ich prywatnych zapisków. Ponadto wedle tego świadka mieli pożyczać sobie środki pieniężne gotówką w domu, a więc ogólnie dominowała u nich forma gotówkowa, stąd wzbudza zdziwienie, iż akurat zwrot tej jednej pożyczki miał częściowo nastąpić przy pomocy przelewów bankowych. Wreszcie także zeznania W. Ś. robiły wyraźnie wrażenie labilnych, kiedy nie mógł się zdecydować, czy był, czy też jednak nie był przy przekazywaniu przez pozwaną owej ostatniej transzy 35.000 zł, choć przecież wcale nie była to ani mała kwota ani zamierzchła przeszłość. Sąd Apelacyjny w całokształcie zeznań pozwanej i jej męża dostrzegł więc nader pełno luk, niejasności oraz sprzeczności z zasadami

doświadczenia życiowego i logiki, co nie mogło pozostać bez wpływu na ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Trzeba też zaznaczyć, iż w analizowanym przypadku doszło do zawarcia umowy pożyczki w sposób odbiegający od dotychczasowej praktyki, tj. przy jej uprawdopodobnieniu przy pomocy pisma. Do tego treść sporządzonej w sprawie opinii biegłego grafologa wpisywała się w stanowisko prezentowane przez stronę powodową co do manipulacji dokonanej w pokwitowaniu z 7 maja 2012 r. poprzez dopisanie – w porównaniu z wersją tego dokumentu podpisaną przez A. F. – kwoty „35000,-” i sumy „63.500,-” wraz z oddzielającą je kreską.

W tej mierze Sąd Apelacyjny w pełni zatem podziela wnikliwą argumentację przedstawioną przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, której nie ma wobec tego potrzeby ponownie szczegółowo przytaczać. Biegła sądowa co prawda na str. 10 opinii nie wykluczyła, że dokument pokwitowania w trakcie jego sporządzania mógł się znajdować nie tylko na dwóch, ale nawet na trzech różnych podłożach. Niemniej jednocześnie biegła wyraźnie stwierdziła na str. 11 opinii, we wnioskach, że obraz zapisów „3500,-63.500,-” wraz z oddzielającą je poziomą linią świadczy o tym, że w trakcie ich sporządzania dokument znajdował się na podłożu innym (twardym i z wyraźnie wyczuwalną strukturą) niż pozostałe zapisy znajdujące się na dokumencie, a dokument nosi cechy świadczące o tym, iż jego proces wytwórczy mógł przebiegać z użyciem kalki pisarskiej. Gdy zaś doda się do tego, iż same wyjaśnienia pozwanej były wewnętrznie sprzeczne co do faktycznych okoliczności naniesienia zapisów w tym dokumencie, gdyż przedstawiła w tej mierze dwie wersje zdarzenia, na co słusznie zwracał uwagę Sąd Okręgowy, to łącznie wszystko to nie może być zdaniem Sądu odwoławczego pomijane przy ocenie wiarygodności stanowiska prezentowanego w sprawie przez pozwaną o dokonaniu spłaty przedmiotowej pożyczki, w jego całokształcie. Warto tu jedynie zaznaczyć w kontekście zarzutów podniesionych przez pozwaną w jej apelacji, które straciły jednak na znaczeniu wobec stwierdzonego przez Sąd Apelacyjny a zarzuczonego przez powodów naruszenia art. 6 k.c. i art. 233 k.p.c., iż zgodnie z utrwaloną w orzecznictwie linią poglądów zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego. Wobec tego, gdy sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tak też apelacja pozwanej wyrażała jedynie pewną alternatywną wersję oceny dowodów w odniesieniu do sposobu powstania dokumentu pokwitowania z 7 maja 2012 r., co jednak nie mogło skutecznie podważyć wersji przyjętej w tej mierze przez Sąd I instancji, która pozostawała w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego, była logicznie poprawna i nie sposób było jej zarzucić braków.

Wobec zatem zasadności tych kluczowych zarzutów sformułowanych w apelacji powodów zdezaktualizowały się zarzuty apelacji pozwanej dotyczące pokwitowania z dnia 7 maja 2012 r., ponieważ były one nakierowane na uargumentowanie, iż w toku niniejszego procesu została jednak udowodniona przez H. Ś. spłata pożyczki w większym wymiarze, aniżeli to ustalił Sąd Okręgowy. Jak już jednak wyjaśniono – takie stanowisko Sądu pierwszej instancji było oparte na wadliwym założeniu o tym, że wystarczyło jedynie, ażeby pozwana przedstawiła jakiegokolwiek dokumenty wskazujące na przepływy pieniędzy z rachunku bankowego jej i męża czy takowe wpłaty gotówkowe, do tego aby uznać, iż wywiązała się ona ze swego obowiązku udowodnienia spłaty pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 r. Tymczasem skoro zostało w sprawie bezspornie wykazane, że bliscy pozwanej pozostawali od lat w rozlicznych relacjach finansowych ze S. F., to nadal strona pozwana, aby mogła się zwolnić z tego ciężaru dowodzenia, musiała wykazać, że akurat wskazywane przez nią przepływy pieniędzy dotyczyły konkretnie tego właśnie zobowiązania. Jeśli bowiem pozwana twierdziła w tym procesie, iż zwróciła pożyczoną sumę pieniędzy, to na niej z mocy art. 6 k.c. spoczywał bezwzględnie ciężar udowodnienia tego faktu.

Sąd Apelacyjny pragnie nadto zwrócić uwagę, że także zeznania świadka J. P. pośrednio potwierdzały brak zwrotu przez H. Ś. pożyczki z 15 stycznia 2007 r. Przyznawała ona w swych zeznaniach, iż choć nie była bezpośrednim świadkiem zawarcia umowy pożyczki przez pozwaną ze S. F., to jednak mówiła jej o takiej pożyczce i twierdziła, że nie będzie jej spłacać. Sąd odwoławczy nie pominął przy tym, iż świadek jest byłą żoną syna pozwanej. Tym niemniej nie w

sprawie nie wskazywało na to, aby miała ona interes w zeznawaniu niezgodnie z prawdą, wyjaśniając, iż nie utrzymuje żadnych kontaktów z powódką A. F., zaś składane przez nią zeznania były zborne - w odróżnieniu od zeznań H. i W. Ś..

Na dodatek w świetle zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego jako zawodne, albowiem wyprowadzone z naruszeniem zasad swobodnej oceny dowodów, należało uznać wnioski Sądu Okręgowego choćby odnośnie przypisania przelewowi kwoty 35.000 zł - tylko w oparciu o zeznania pozwanej i jej męża oraz dokument tego przelewu z 28 września 2011 r. - waloru dokonania w ten sposób przez pozwaną częściowej spłaty konkretnie właśnie pożyczki z 15 stycznia 2007 r. Nawet bowiem jeśli świadek A. K., która w dniu 21 września 2011 r. sprzedawała nieruchomość W. Ś. za cenę 45.000 zł, zeznając, iż choć to bezpośrednio S. F. w obecności W. Ś. uiścił jej wtedy gotówką cenę sprzedaży, nie miała wiedzy, czy pieniądze pochodziły od S. F., to taki wniosek wydaje się w tych okolicznościach w sposób naturalny narzucać. Skoro bowiem sam S. F. bezsprzecznie nie był stroną kupującą, to w tej sytuacji jego udział w tej transakcji wyrażający się w przekazaniu pieniędzy tytułem ceny wydaje się dość oczywiście uzasadniać wnioskowanie, iż najprawdopodobniej mogły one pochodzić właśnie od zmarłego męża powódki A. F.. Tym bardziej więc taką wersję zdarzenia wzmocnia okoliczność, że jak ustalono osoby te często pomagały sobie nawzajem finansowo, a nadto - co pominął Sąd Okręgowy w swych ustaleniach i co słusznie wytknęli apelujący powodowie - w przeddzień tej transakcji sprzedaży, nadzwyczajnym wręcz zbiegiem okoliczności S. F. wypłacił ze swego rachunku właśnie gotówkę w wysokości 46.000 zł (k. 147). Tak więc przelew dokonany po tygodniu ze wspólnego rachunku pozwanej i jej męża W. Ś. na rachunek S. F. doskonale wpisywałby się w taką wersję ówczesnych wydarzeń. Rację mają też apelujący powodowie, iż nie jest wystarczający do zakwestionowania takich zdarzeń wymownych w swym rodzaju oraz chronologii jedynie wzgląd na to, że w ramach umowy przedwstępnej sprzedaży z 4 maja 2011 r. małżonkowie Ś. mieli uzyskać zaliczkę w wysokości 200.000 zł. Od tego czasu minęły bowiem cztery miesiące, środki te mogły zostać w tym czasie zainwestowane lub posłużyć do spłaty jakiegoś zobowiązania, a pozwana nie podjęła żadnej inicjatywy dowodowej celem wykazania, w jaki sposób te środki finansowe zostały zagospodarowane i czy W. Ś. rzeczywiście w dniu 21 września 2011 r. posiadał własne wolne środki pieniężne na zapłatę ceny. Natomiast sama powódka A. F. nie brała udziału w tych transakcjach między zmarłym już jej mężem a mężem pozwanej, stąd można zrozumieć, iż opierała się w tej mierze częściowo na swoich przypuszczeniach, a dokładną wiedzę o tych zdarzeniach uzyskała dopiero po osobistej rozmowie z A. K. i w zgodzie z tym w kolejnym piśmie procesowym, jeszcze przed złożeniem zeznań przez tego świadka, skorygowała swoje stanowisko w tej mierze.

Sąd Apelacyjny nadto zaznacza, iż wpłata z dnia 21 stycznia 2008 r. na sumę 10.000 zł na rzecz męża pozwanej przez zmarłego męża powódki, a więc w okresie i w kwocie zbieżnych co poprzedzający go przelew z dnia 3 grudnia 2007 r. dokonany ze wspólnego rachunku pozwanej i jej męża na sumę 11.000 zł, wydaje się uprawdopodobniać wniosek, iż faktycznie te dwa przelewy mogły mieć ze sobą taki związek, jak to przedstawiała strona powodowa. W tym przypadku, jak trafnie też punktuja apelujący powodowie, widoczna stała się niekonsekwencja w ocenie materiału dowodowego przez Sąd Okręgowy, który z jednej strony nie wymagał przecież od pozwanej ścisłego wykazania przeznaczenia owej wpłaty 11.000 zł (czy też innych) czynionych na rzecz S. F., a z kolei stronie powodowej stawiał de facto wymaganie, ażeby ta ściśle wykazała przeznaczenie przelewu na kwotę 10.000 zł uczynionego w zwrotnym kierunku, tj. od S. F. na rzecz W. Ś.. Co więcej, budzi zasadne zdziwienie, iż W. Ś. nie pamiętał wielu szczegółów, nie przypominał sobie okoliczności przekazania większych kwot pieniężnych, ale za to zapytany przez Sąd o ten przelew na kwotę 10.000 zł doskonale miał pamiętać ich przeznaczenie oraz wszelkie szczegóły. Przy tym jawi się jako dalece nieprzekonujące jego gołosłowne tłumaczenie o przeznaczeniu akurat tej sumy pochodzącej od męża powódki na wspólne zakłady w toto-lotka i to akurat przekazanej mu przelewem, a nie jak to mieli w zwyczaju w formie gotówkowej, gdy na dodatek deklaratywnie twierdził, że przelana przez niego kwota to była już z pewnością spłata pożyczki z dnia 15 stycznia 2007r.

Reasumując, Sąd drugiej instancji - jako sąd nie tylko kontrolny, ale i sąd meriti - doszedł do przekonania, iż zgodnie z tym co zarzucili apelujący powodowie, w kontekście całości zebranego w tej sprawie materiału dowodowego nie było uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że pożyczka z dnia 15 stycznia 2007 r. w jakiegokolwiek części została spłacona przez pozwaną, albowiem nie wystarczały do tego przedłożone przez nią potwierdzenia przelewów i pokwitowanie, a wersja zdarzeń ich dotycząca miała jedynie wsparcie w zeznaniach samych zainteresowanych - pozwanej i jej męża. Przywołane dokumenty nie wskazywały bowiem na cel tych operacji finansowych, a zarazem męża i syna pozwanej

od lat łączyły z mężem powódki specyficzne stosunki przyjacielsko-biznesowe, w ramach których w razie potrzeby wzajemnie pożyczali sobie pieniądze. To zaś w znaczący sposób dezawuowało moc dowodową tych dokumentów przedstawionych przez pozwaną, jako mających dowodzić tylko i wyłącznie spłaty przez nią właśnie tej pożyczki, o zwrot której toczył się niniejszy proces. W konsekwencji nie można było przyjąć - jak wadliwie uznał to Sąd pierwszej instancji - że ciężar dowodu przeszedł na stronę powodową, w tym sensie, że to ona miała następnie wykazać, iż były to wpłaty z innych tytułów aniżeli spłata przedmiotowej pożyczki, jak to w ich kontekście deklaratorywnie twierdziła zainteresowana korzystnym dla siebie wynikiem sprawy pozwana. Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, że w tak wyrazistym kontekście sytuacyjnym wspomniane dokumenty finansowe, na które powołuje się strona pozwana, mogły dowodzić jedynie tego, że określone tam wpłaty zostały dokonane, ale nie można było na tej podstawie uznać za wykazane, iż nastąpiło to akurat tytułem spłaty tej konkretnej pożyczki, a to przecież było rolą pozwanej w tym procesie. Stąd też to H. Ś., a nie powodów, musiały w rezultacie obciążać negatywne skutki niesprostania ciężarowi udowodnienia, iż zwróciła ona pożyczkę, o wykonanie którego to świadczenia toczył się niniejszy spór.

Uchybienie stwierdzone w tej mierze przez Sąd odwoławczy okazało się zatem mieć przesądzające znaczenie dla ostatecznego rozstrzygnięcia w przedmiocie rozpoznawanego powództwa, ponieważ przy takiej właściwej ocenie dowodów i przy prawidłowym wtedy rozkładzie ciężaru dowodu absolutnie jasna stawała się konstatacja, iż żądanie pozwu podlegało w całości uwzględnieniu co do rozszczenia głównego w łącznej wysokości 120.440 zł stanowiącej sumę pożyczki udzielonej pozwanej przez spadkodawcę powodów, a której zwrotu w jakiegokolwiek części pozwana w tym procesie nie udowodniła, uwzględniając jednocześnie twierdzenia samej pozwanej, że uzgodniła ustnie ze S. F. spłatę w walucie polskiej w terminie późniejszym niż pierwotnie ustalili. Przy tym w odniesieniu do formy zawarcia umowy pożyczki z dnia 15 stycznia 2007 r. Sąd Apelacyjny uznał, że wobec braku przedłożenia przez strony egzemplarza tej umowy podpisanej przez S. F., który już nie żyje, nie sposób było przyjąć, iż umowa została zawarta w formie pisemnej. Przy dysponowaniu dokumentem umowy pożyczki z podpisem wyłącznie H. Ś. i zeznaniami stron tak naprawdę uprawniony pozostawał więc jedynie wniosek, iż pomiędzy pozwaną a zmarłym już mężem powódki została zawarta ustna umowa pożyczki o treści analogicznej do zawartych w tym dokumencie ustaleń co do ich głównych zobowiązań, w zakresie essentialia negotii tego rodzaju umowy, ale występowały już zbyt poważne wątpliwości odnośnie tego, czy ustne uzgodnienia stron obejmowały także postanowienie na wzór § 6. W szczególności gdy zważy się, że projekt umowy przygotowała pozwana H. Ś., a spisanie takiego zobowiązania na piśmie było przecież swoistym novum w dotychczasowych relacjach S. F. z rodziną pozwanej, które opierały się dotąd na wzajemnym zaufaniu i uzgodnieniach ustnych. Można więc wnosić, iż pożyczkodawcy w tym przypadku chodziło po prostu o posiadanie śladu takiej pożyczki na piśmie, skoro po raz pierwszy transakcję przeprowadzał akurat z pozwaną, a którego to dokumentu na k. 9 sam nie podpisał i stąd umowa ta nie została zawarta w formie pisemnej ze wszystkimi tego konsekwencjami, z wszystkimi spisanimi w niej dodatkowo ustaleniami. Tym bardziej, że następnie strony swobodnie ustnie uzgodniły zupełnie inne postanowienia odnośnie terminu i waluty zwrotu pożyczki, tak jak to miał wcześniej w zwyczaju S. F. i na który to fakt - jako wiążący strony tej umowy - powoływała się sama pozwana. Z tych względów nie było dostatecznych podstaw do o przyjęcia, że strony swoimi pierwotnymi ustaleniami w ramach umowy pożyczki objęły także postanowienia dotyczące formy pisemnej pod rygorem nieważności dla zmiany tej umowy.

Jak już natomiast wyjaśniał Sąd Apelacyjny, nawet gdyby przyjąć, że pokwitowanie z dnia 7 maja 2012 r. w całości obrazowało kwoty, które H. Ś. miała rzeczywiście przekazać na rzecz A. F., a w którym to kierunku zmierzała apelacja pozwanej, to jednak jak wyjaśniał to powyżej Sąd Apelacyjny ogólnikowe brzmienie tego dokumentu - w świetle treści omówionych pozostałych przeprowadzonych w sprawie dowodów - w żadnym razie nie dawało dostatecznych podstaw do przyjęcia za wykazane przez sąd, iż obrazował on spłatę pożyczki zaciągniętej przez pozwaną od S. F. w jakiegokolwiek części. W tej sytuacji zarzuty apelacji strony pozwanej a priori nie mogły odnieść zamierzonego przez nią skutku.

Mając na uwadze powyższe argumenty Sąd Apelacyjny w pkt I na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zatem zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanej H. Ś. na rzecz każdego z powodów - spadkobierców S. F. w ¼ części każdy - kwoty po 30.110 zł (co łącznie stanowi 120.440 zł). Natomiast w zakresie żądania odsetkowego Sąd odwoławczy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., uwzględniając je od dnia 26 lipca 2014 r. z tych samych przyczyn, o których szeroko wyjaśniał już Sąd pierwszej instancji w zaskarżonym wyroku. Należało zatem zgodzić się z tym Sądem,

iż w realiach tej sprawy roszczenie powodów o zwrot kwoty pożyczki stało się wymagalne po upływie sześciu tygodni od daty wypowiedzenia umowy pożyczki, za który to moment należało obrać datę doręczenia pozwanej odpisu pozwu, a więc odsetki za opóźnienie należały się im dopiero od dnia 26 lipca 2014 r. W pozostałej części powództwo podlegało więc oddaleniu jako niezasadne.

Konsekwencją takiej modyfikacji orzeczenia przez Sąd odwoławczy co do samego meritum musiała stać się także zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w oparciu o art. 98 § 1 i 3 oraz art. 108 § 1 k.p.c. zgodnie z ostatecznym wynikiem sprawy, w której to stronę powodową należało uznać za wygrywającą w całości. Na koszty poniesione przez powodów (łącznie 10.239 zł) składały się: opłata sądowa od pozwu – 6.022 zł, zaliczka na koszty opinii biegłego - 600 zł, koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika – 3.600 zł (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 461)) i opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł, co dało kwoty po 2.559,75 zł na rzecz każdego z nich, o czym orzeczono w pkt I ppkt 6 sentencji.

Natomiast ze wskazanych wyżej przyczyn oddaleniu podlegała apelacja powodów w dalej idącym zakresie, a apelacja pozwanej – w całości, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. w pkt II i III sentencji.

Z kolei o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w pkt IV sentencji zgodnie z art. 98 § 1 i 3 oraz art. 108 § 1 k.p.c., przy czym na koszty poniesione przez powodów (łącznie 8.444 zł) składały się: opłata sądowa od apelacji – 3.944 zł oraz koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika w zakresie wygranej ich własnej apelacji i przegranej apelacji pozwanej – 2.700 zł i 1.800 zł (§ 6 pkt 6 oraz § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 cyt. rozporządzenia), co dało kwoty po 2.100 zł na rzecz każdego z nich.

SSA D. Jeziarska SSA R. Iwankiewicz SSA E. Skotarczak